

Dorota Kozaryn
Uniwersytet Szczeciński

Świat przyrody w Rejowym opisywaniu faz życia ludzkiego

Na typowe dla Mikołaja Reja zafascynowanie przyrodą wskazują historycy języka¹ i literatury, dostrzegający w tym zarówno przejawy walki człowieka średniowiecznego z renesansowym „miłującym życie”², jak i niezwyklej kunszt, który posiadał Rej – podglądacz natury. Celem poniższych uwag jest wskazanie śladów pozostawionych przez „Rejowe lubowanie się w przyrodzie”³ w sposobie opisywania przez Nagłowiczana faz ludzkiej egzystencji.

Rej przedstawia ludzkie życie podzielone na trzy etapy, np.: *trzy wieki żywota a człowieczeństwa swojego* (P 183); *trojaki wiek człowieka/ stanu poćciwego* (Żcp 108); *trzy wieki jego* (ŻMR 402). Nagłowiczana

przejął pogląd, że naturalny jest trójpodział życia. Była to koncepcja stara. Kryła ją słynna zagadka Sfinksa, wyrazili ją Hezjod, Pindar, Eurypides, a w systematycznym ujęciu Arystoteles, ich zaś śladem wielu późniejszych autorów. Rej, który łatwo mógł się zetknąć z odmiennymi schematami, na przykład z czwórdzielnym, poszedł za tradycją wiadomą mu choćby z księgi Reinharda Lorichiusa *De institutione principum loci communes* (1541), którą studiował w oryginale. Trój-

¹ Por. A. Brückner, *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*, Kraków 1905, s. 186; E. Ostrowska, *Bruegel polskiej literatury*, w: *Mikołaj Rej. W czterechsetlecie śmierci*, red. T. Bieńkowski, J. Pelc, K. Pisarkowa, Wrocław 1971, s. 159-192; eadem, *O artyzmie opisów przyrody w „Wizerunku” Reja*, w: *Z dziejów języka polskiego i jego piękna. Studia i szkice*, Kraków 1978, s. 239-266; W. Kuraszkiewicz, *Rzeczowniki w „Wizerunku” Mikołaja Reja*, w: *Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa-Poznań 1986, s. 631-658.

² J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej. Alegoryzm – preromantyzm*, wyd. 6, Warszawa 1986, s. 139.

³ A. Brückner, *Mikołaj Rej...*, s. 186.

podziałowi dał wyraz już w *Postylli* (1557), a okazałe unaocznił go kompozycja *Żywota człowieka poczciwego*⁴.

Wyróżniane przez Okszyca fazy ludzkiej egzystencji to dorosłość i starość (tak jak współcześnie) oraz *pirwszy wiek człowieka*, zawierający dwa, dziś oddzielne, okresy: dzieciństwo i młodość. Połączenie dzieciństwa i młodości w jeden okres życia (choć nieco zróżnicowany wewnątrz) było podyktowane względami obyczajowymi: *młody* był ten, kto nie był samodzielny, kto nie mógł o sobie decydować i sam o sobie stanowić. Pamiętając o związkach twórczości Okszyca z określonym sposobem życia: szlachcica-ziemianina egzystującego zgodnie z biegiem natury, można by zaryzykować jeszcze jedno uzupełnienie: *młody* był ten, kto nie mógł, nie umiał pracować⁵. Wtedy wyodrębnienie trzech faz ludzkiego życia uzasadniane byłoby także stosunkiem do wykonywanych zajęć wywodzącym się z kultury rolniczej⁶.

Każdy z trzech etapów człowieczej egzystencji Rej zestawia z porą dnia: *Możesz też rozność czasow⁷ przyrownać trojakiemu wiekowi czło/wieczemu, iż go każdego czasu a w każdym wieku ten święty a miłościwy Pan/ namawiać miłościwie raczy, aby nie omieszkał a szedł do tej wdzięcznej/ winnicy jego, aby nie stracił zapłaty swojej. A namawia go ustawicznie, ra/no, w południe i wieczor. To jest w młodości jego, w średnim wieku jego, i w starości jego* (P 60). Analogia: pora dnia – etap życia jest odzwierciedleniem Rejowego włą-

⁴ T. Witzak, *Mikołaja Reja Żywot... a kres żywota*, w: *Od średniowiecza ku współczesności. Prace ofiarowane Jerzemu Starnawskiemu w 50-lecie doktoratu*, red. J. Okoń przy współpracy M. Kurana, Łódź 2000, s. 204.

⁵ Należy pamiętać, że praca szesnastowiecznego szlachcica-ziemianina nie wymagała od niego wysiłku fizycznego, polegała – jak dowodzi choćby *Żywot człowieka poczciwego* – na planowaniu, sprawowaniu kontroli i „doglądaniu” innych.

⁶ Por.: „Średniowieczny wieśniak nie dzielił życia na części i nie śniło mu się o zajęciach właściwych poszczególnym okresom: nie nadchodził dla niego ani czas szkoły, ani czas polowania, wojny czy studiowania ksiąg. Od początku do końca była tylko praca na roli, a nadrzędnym problemem były siły do pracy; pozostawały więc tylko trzy okresy: wczesne dzieciństwo, gdy człowiek jest nieproduktywny, dorosłość, która rozpoczyna się, gdy tylko można już pomagać innym w polu, a kończy się, gdy człowiek jest już zanadto zgrzybiały i niedołężny, by siać i zbierać plony”. G. Minois, *Historia starości. Od antyku do renesansu*, przeł. K. Marczevska, Warszawa 1995, s. 176. Por. także: „dawne społeczeństwa nie dzieliły życia na odcinki, jak czynimy to dzisiaj. Życie rozpoczynało się w chwili wejścia na rynek pracy i kończyło się wraz ze śmiercią. Nawet teorie «okresów życia», które bujnie rozwijały się w średniowieczu, są tylko abstrakcyjnymi rozprawami, igraszkami intelektualistów; nie kryje się za nimi żaden praktyczny podział”. Ibidem, s. 15.

⁷ Przytoczony fragment z *Postylli* jest wyjaśnieniem takiego samego wynagrodzenia ewangelicznych robotników pracujących w winnicy od trzech różnych momentów dnia (por. Mt 20, 1-16).

czania człowieka w rytm natury: „Jeśli człowiek jest częścią stworzenia, to znaczy, że jest tylko ogniwem w biologicznym cyklu nieustannego odnawiania”⁸. Młodość to *rano*, ponieważ pojawia się jako pierwszy etap życia, tak jak ranek rozpoczyna każdy dzień, jest jego zapowiedzią. Dorosłość zestawiana jest z *południem* z jednej strony dlatego, że dorosłość to chronologicznie drugi etap wieku ludzkiego, tak jak południe jest drugim momentem dnia; z drugiej strony dlatego, że południe to pora w ciągu dnia, gdy słońce świeci najwyżej, jest więc najgoręcej, a podejmowana w tym czasie praca wymaga największej wysiłku, podobnie jak dbałość człowieka o to, by być odpowiedzialnym. Tak jak wieczór jest ostatnią częścią dnia, tak i starość jest ostatnim etapem życia człowieka, dającym jednak szansę na poprawę – nadzieję na kolejny poranek.

Życie człowieka – przedstawiane zgodnie z rytmem natury – porównywane jest do mijającego, upływającego roku: *Wiek człowieka jest jako rok bieżący* (Żcp 436), natomiast poszczególne fazy ludzkiej egzystencji zestawiane są z porami roku. Rej wykorzystał istniejącą już tradycję:

Pitagoras jako jeden z pierwszych opracował teorię okresów życia, odpowiadających porom roku; motyw ten był później wielokrotnie powielany. Pitagoras podzielił życie na cztery odcinki po dwadzieścia lat: dzieciństwo-wiosnę (do 20 lat), wiek młodzieńczy-lato (od 20 do 40 lat), młodość-jesień (od 40 do 60 lat) i starość-zimą (od 60 do 80 lat)⁹,

dokonując jednak pewnej modyfikacji, por.: *Widzisz też, iż czas twój podobien jest ku rokowi wedle przy/rodzenia bieżącemu. Zbieżalać już wiosna onej kwitnącej młodości twojej, kiedy wszystkie kwiatki zakwitają. Zbieżalać lato/onej gorącej średniości twojej, kiedy sie/ wszystkie rzeczy zagrzewają. Przypadła na cie/ już chłodna jesień, kiedy już wszystkie rzeczy/ dojrzewają a kiedy już mają być do swych szpiżarni pocho/wane. Już niczego nie czekasz, jedno onej spokojnej zimy,/ abyś też sobie odpoczął od wszelkiej prace swojej* (Żcp 436); *Azażeś już nie/ przetrwał wiosny onej nadobnej, zazieleniałej/ młodości swojej? Azażeś już nie przetrwał/ onego rozkosznego lata i jesieni, z którymi wszystkie żywności przypadają, onych wesołych a wdzięcznych średnich/ czasów swoich? A gdyś już przyszedł do zimy a do chłod/niejszych czasów swoich, a czemużbyś też nie miał już też/ użyć wdzięcznego pokoiku swego, jako on dobry gospodarz,/ który nanosiwszy lecie a w jesieni wszystkiego pełne kąty/ swoje, już też sobie rozkosznie wszystkiego używa w ciepłej/ izbie albo przy kominku swoim?* (Żcp 540). Przytoczone cytaty ukazują specyfikę Rejowego ujęcia. W obu fragmentach wiosna oznacza młodość, dorosłość natomiast

⁸ J. Ziomek, *Literatura Odrodzenia*, Warszawa 1987, s. 96.

⁹ G. Minois, *op.cit.*, s. 66.

raz jest przyrównywana do lata, innym razem do lata i jesieni. Dlatego też i starość w jednym fragmencie jest jesienią, w następnym – zimą¹⁰. Przyczyn tych rozbieżności należałoby poszukiwać w podziale wieku ludzkiego u Nagłowiczana na trzy części, podczas gdy rok dzieli się na cztery pory¹¹. I stąd różne próby dostosowania tych obu – zdaniem Reja – powiązanych z sobą rzeczywistości.

Użycia nazw pór roku do denominacji etapu życia pojawiają się w rozbudowanych obrazach. W takich kontekstach leksem *lato* oznacza dojrzałość. Odpowiedź na pytanie o przyczyny, dla których Rej okres dojrzałości nazwał *latem* (a według danych *Słownika polszczyzny XVI wieku* jest to charakterystyczne tylko dla Nagłowiczana¹²), może być dwojaka. Pierwszy powód tkwi zapewne w tym, że okres dorosłości jako drugi w chronologii rozwoju odpowiada drugiej porze roku, Rej bowiem, wymieniając wszystkie pory roku, czyni to w kolejności: wiosna, lato, jesień, zima¹³. Druga przyczyna natomiast związana jest z oceną przypisywaną przez Mikołaja z Okszy wiekowi dojrzałości. To – jego zdaniem – okres mający zapewnić pożytki zarówno temu, kto jest dorosły, jak i jego otoczeniu, wynikające z tego, że dorosły jest odpowiedzialny, rozsądny i przygotowany do życia¹⁴. Stąd w Rejowych tekstach nazywanie dorosłości (by przytoczyć tylko nazwy związane z leksemem *wiek*) *wiekim postanawniejszym* (Żcp 111), *rozumniejszym* (P 40), *świętym* (Żcp 394), *wiekim tym, / chociaż już w lepszym baczeniu postanowionym* (Żcp 394) oraz jej, przykładowe, opisywanie: *o panu średnim, gdy sie kto/ słusznie rozmyśli na sprawy i postępy jego, jakoby sie miał/ słusznie a pościwie w swej powinności a przystojności za/chować* (Żcp 394); *A tak, gdy już pan młody przydzie do lat swych do/skonalszych, to jest do lat wieku średniego, nie lza,*

¹⁰ „Hipokrates jako pierwszy przyrównał okresy życia do pór roku, przypisując starość zimie”. J.P. Bois, *Historia starości. Od Montaigne’a do pierwszych emerytur*, przeł. K. Marczewska, Warszawa 1996, s. 23.

¹¹ Ph. Ariès pisze: „powiązania łączą okresy życia z innymi zjawiskami określonymi liczbą 4: consensus quatuor elementorum, quatuor humorum, quatuor anni temporum et quatuor vitae aetatum”. Ph. Ariès, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w dawnych czasach*, przeł. M. Ochab, Gdańsk 1995, s. 33. U Reja ten „układ czwórkowy” pojawia się także w odniesieniu do sposobów życia: *już stan narodu pospolitego [stan ludzki – D.K.] tak mi sie/ zda, iż jest właśnie na cztery części rozdzielony, to jest: / stan małżeński, stan wdowi, stan dziewiczy, / a czwartym stan bezzakony a sobie wolny* (Żcp 111-112).

¹² S.v. *lato* w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* przenośne użycie leksemu *lato* w znaczeniu ‘okres dojrzałości w życiu człowieka’ ma jedynie poświadczenia ze *Żwierciadła* Reja. Por. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1-32, red. M.R. Mayenowa, Wrocław–Warszawa 1966-2004 (dalej: SPXVI), t. 12, s. 36.

¹³ Por. np. Wiz 109v; Żcp 356.

¹⁴ Według SPXVI *dorosły* to ‘dojrzały, pełnoletni, mający odpowiedni wiek; dochodzący do pewnego wzrostu, wielkości’ (SPXVI, t. 5, s. 396); brak natomiast hasła *dorosłość*.

*jedno/ iż sie już musi starać, kędy dalej swe koła toczyć ma a jako/ sie postanowić i umiarkować, jakoby już/ dalej żywot swój w poczciwym opatrzaniu/ a w pobożnym postanowieniu rządzić i sprawać miał. A postanowienie jego żadne/ poczciwsze, przystojniejsze ani pobożniejsze być nie może,/ jedno sobie wziąć żonkę poczciwą a w bojaźni bożej wyćwi/czoną, a w onej nadobnej społeczności starać sie o to zel/ wszystkiej pilności, jakoby wżdy ony lata swe i lata dalsze,/ które go już dalej do kresu wiodą, tak wiodł, tak sprawował, jakoby wżdy w nich żywot swój stanowił ku czci Panu/ Bogu swemu i ku pociesze powinowatym swoim, a także i ku/ czci a ku sławie swojej, także jesliby sie do tego pozdarzył,/ ku służbie Rzeczypospolitej i ojczyźnie swojej, a stąd i ku/ podparciu, i ku porządkowi lepszemu dobrego mienia swego (Żcp 112). Przypisywanie dojrzałości takich właśnie cech pozwala na metaforyczne określanie jej nazwą lato, dlatego że w tej porze roku Rej dostrzega okres, gdy świat przyrody funkcjonuje najpełniej: *Jako gdy wiosna minie, a nastanie lato,/ Tedy sie z onych burzek snadnie wszystko zmieni,/ Wszystko pięknie zakwitnie, wszystko sie zieleni (Żcp 105)*, a człowiek musi się najbardziej trudzić: *lato za sobą przywodzi, w ktorym/ też w gorącości jego, gdy już wszystkich rzeczy, co wiosna/ zaczęła, dokona, ludzie niemalej pracej z owymi krzywymi/ żelazy używają (Żcp 539)*.*

Wykorzystywanie jesieni do określania raz dorosłości, innym razem natomiast starości wyjaśnić można postrzeganiem tej pory roku w dwu aspektach: jako okresu ciepłego, słonecznego, przynoszącego obfitość dojrzewających owoców i warzyw (złota polska jesień), ale także jako czasu zamierania przyrody i obniżania się temperatury powietrza. To właśnie znaczenie stało się podstawą zestawiania jesieni ze starością, przede wszystkim dlatego, że starość jest kojarzona z zimnem: „Hipokrates uważa, że proces starzenia się polega na utracie ciepła i wilgoci; ciało staje się zimne i suche”¹⁵. Stąd utrwaliło się w myśli europejskiej na długie wieki przekonanie, że organizm starego człowieka ulega stopniowemu wyziębieniu, to z kolei skutkuje przeniesieniem cechy człowieka na sposób postrzegania tego fragmentu życia. Rej podkreśla ten fakt zestawianiem starości z chłodną jesienią (Żcp 436) czy jeszcze zimniejszą zimą (*A gdyś już przyszedł do zimy a do chłod/niejszych czasow swoich – Żcp 540; a już go zajdzie zima starości jego – Żcp 509*)¹⁶. Obraz jesieni przywołuje

¹⁵ G. Minois, op.cit., s. 81.

¹⁶ W przytoczonym cytacie leksem *zima* (ze względu na przypisywane mu konotacje) jest także wykorzystywany do wskazywania na cechę starości ‘bycia zimnym, odczuwania chłodu’. Warto zauważyć, że „zimno starości” zyskuje u Reja także inną postać leksykalną: w formie zadiektywizowanego imiesłowu *zaziębły* oznaczającego etymologicznie ‘taki, który stał się zimnym’, a wykorzystywanego przez Okszyca w połączeniu z leksemami: *starość* (Zw 247; Żcp 411; Żcp 108), *lata* (Żcp 411; Żcp 412) i *czasy* (Żcp 508).

się także po to, by wykazać unieruchomienie starego człowieka: *przyszedłeś już ku/ zastydłym czasem jesiennym swoim, gdzie już wszystkie rze/czy pilnie opatrzone a zachowane być mają* (Żcp 436). Jak wynika z przytoczonego cytatu i jego dalszej części, to, że starość jest *zastydła*, wcale nie musi być jej wadą – ostatni bowiem okres w życiu człowieka ma być czasem *wdzięcznego od/poczywania swego*, pełnym równowagi: *abyś zawsze miał myśl swą uspokojoną,/ a żywot swój roztropnie na wszem postanowiony, abyś sie/ nigdy ni w czym nie trwożył ani unosił, a iżbyś zawsze/ bezpiecznie czekał wdzięcznego zawołania swego* (Żcp 437). Jeśli tylko dba się w starości o właściwe zachowanie (*aby w tobie nie zazięły w tej twej za/stydłej szedziwości pościwe cnoty twoje* – Żcp 416), o to, by nie stać się w swej duszy *zimnym*, wtedy starość to znieruchomienie nie zaszkodzi, zwłaszcza że dotyczy bardziej sfery aktywności fizycznej człowieka (wykonywanej pracy, zdolności związanych z przemieszczaniem się) niż jego atrybutów duchowych.

Zestawianie młodości z wiosną wydaje się oczywiste z kilku względów. W ujęciu Reja okres ten, odpowiadający współcześnie dwu początkowym etapom ludzkiej egzystencji, jest pierwszą fazą życia, tak jak wśród pór roku pierwsza jest wiosna. Poza tym rozwój młodego człowieka podobny jest do wiosennej pogody, np.: *Nie odmieniajże sie jako ma/rzec na wiosnę, gdzie jednego dnia będzie i deszcz, i jasno,/ i krupy, ale stoj statecznie przy onych swych poczciwych oby//czajoch, a nie daj sie młodości ani onemu no/wemu towarzystwu unosić* (Żcp 89-90). Związek ze wspomnianą porą roku realizowany jest także przez odwołanie do barwy zielonej. W przytoczonym wcześniej fragmencie, w którym młodość zestawiono z wiosną (por. s. 127), pojawia się dookreślenie w postaci nazwy barwy *zazielaniała*: *Azażes już nie/ przetrwał wiosny onej nadobnej, zazieleniałej/ młodości swojej?* (Żcp 540). Bez względu na to, czy ten zadiektywizowany imiesłów „elowy” odnosić będziemy do rzeczownika *wiosna* czy do rzeczownika *młodość*, istotne są konotacje, jakie ma barwa zielona¹⁷.

Odtworzenie prototypowego wzorca *zieleni* nie nastęrczało poważniejszych trudności. Zarówno kulturowe poświadczenia wykorzystywania tego koloru w zwyczajach oraz zabawach dawnych i współczesnych, jak również liczne [...] językowe argumenty dotyczące nazwy *zielony* jednoznacznie wskazywały na *roślinność*, a bardzo często na roślinność młodą, wiosenną jako czynnik kształtujący semantykę tej nazwy barwy¹⁸.

¹⁷ *Zazielenić* oznacza ‘uczynić zielonym, sprawić, że coś jest zielone’.

¹⁸ R. Tokarski, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, wyd. 2 rozszerz., Lublin 2004, s. 181.

Konotacje zieleni to ‘niedojrzałość’, ‘brak doświadczenia’, ale także ‘odradzanie się życia’, ‘radość’, ‘bogactwo’ i ‘nadzieja’¹⁹. W przytoczonym cytacie *zazieleniałość* wskazuje na radosne docenienie tego, co było. W innym fragmencie kolor zielony określa siano, do którego porównuje się młodość: *Pomni, że ta twa młodość,/ co cie tu unosi/ Jako siano zielone/ uschnie gdy je skosi/ Wszystko z czasem ustanie/ każdemu człowieku/ Jedno sława cnotliwa/ ta mu trwa do wieku* (ŻJ E4). Obraz schnącego po skoszeniu siana służy ukazaniu nie-trwałości młodości, a jego zielona barwa zdaje się podkreślać niedojrzałość.

Okszyccy odwołuje się przy opisywaniu młodości także do świata roślin, by przedstawić proces wzrastania młodego człowieka: *Potym, gdy już będzie pod/ rastać, nie trzeba go też nazbyt w grozie cho/wać, bo ona młodość jego, gdyż jeszcze smy/sły słabe we mdłym ciele być muszą, tedy/ zbytnią grozą a frasunkiem snadnie może być/ zgwałcona [pozbawiona śmiałości i samodzielności – D.K.], iż potym zawsze straszliwa [bojaźliwa – D.K.], tępą a głupia być/ musi. Ale bez zbytniej grozy a bez frasunku nadobnym na/pominaniem przedsię mu po trosze trzeba ujmować obro/kow, aby nie rosło jako wirzba, którą jako nacyli, także też/ rość będzie* (Żcp 34). Porównanie młodości, młodego człowieka do wierzby odnotowane w utworach Reja jeszcze kilkakrotnie, zawsze w związku z rośnięciem²⁰, nawiązuje do jej giętkości, łatwości ulegania zmianom i dlatego może symbolizować młodość, czyli okres w życiu człowieka, w którym jest on podatny na wpływy. Na efekty wzrastania Okszyccy zwraca uwagę we fragmencie zatytułowanym na marginesie: *Młody ma się starać, aby darmo nie rość* (Żcp 71). W rozwinięciu tej myśli – przez porównanie do drzew – pisarz wskazuje na to, w jakiego dorosłego ma się przeobrazić młodzieniec: nie ma się stać, co prawda, świeżo wyglądającym²¹, ale nieprzydatnym jak *krzywa sosna w boru, która nic// więcej nie umie, jedno iż się zieleni, a przedsię kole/ a szyszki śmierdzące rodzi, które się ni nacz inszego nie/ przygodzą, jedno najeżywszy się, na ziemi/ darmo leżą* (Żcp 70-71), lecz ma służyć innym w jak największym zakresie jak *drzewko oliwne,/ ktorego i listki nadobnie pachną, i cień z sie/bie wdzięczny podawają, i jagodki sie wždy/ ku ludzkiemu pożytku przygadają* (Żcp 4-7).

¹⁹ R. Tokarski uzasadnia pojawienie się konotacji ‘niedojrzałości’ i ‘braku doświadczenia’ „przeniesieniem barwy zielonej, właściwej młodej rozwijającej się roślinności, a także niedojrzałym owocom [...] na świat ludzki”, natomiast konotacje pozytywne są wynikiem „prototypowych odniesień do rozwijającej się przyrody wiosennej, właśnie *zielonej wiosny*”. R. Tokarski, op.cit., s. 130.

²⁰ Por. np.: *Nie bądź wirzbową wtką, która tak uroście,/ Gdzie ją z młodu nacylą, a też miewa gości./ Każdy gałęzi łamie, wiedząc, iż nie rodzą,/ Więc ją i kijem thukę, i kozy ją głodzą* (Żcp 15); *A zacne przyrodzenie ostatka dożyczy;/ Ktore w bujnej młodości by wierzbową wtką,/ Kędy ją chcesz nacylić, tedy roście wszytka* (Wiz 5v).

²¹ O konotacjach zieleni por. R. Tokarski, op.cit., s.v.

Rej sygnalizuje również młodość, odwołując się do kwitnięcia, które z biologicznego punktu widzenia oznacza ‘przejście/rozwój pączka w kwiat’, w sensie przenośnym natomiast ‘bycie w doskonałej formie’ oraz ‘przebiegający pomyślnie, prężnie rozwój’. W swoich tekstach Rej odwołuje się do drugiego z przenośnych znaczeń, np.: *aby ta twoja zaczęta w dobrych a w pocz/ci-wych sprawach młodość rosła i kwitnęła w tobie* (Zw 4); *Nie chowajże też tego rozumu, jeśli/ ji Pan Bog dał, jako czyża w klatce, ale sie staraj, abyć/ zakwitnął pięknymi sprawami a obyczajmi twoimi* (Żcp 71). Znaczenie to potwierdza cytata, w którym wiosna oznacza młodość: *Zbieżalać już wiosna onej kwitnącej młodości twojej, kiedy wszystkie kwiatki zakwitają* (Żcp 436). Rej przypisuje młodości określenie *kwitnąca* nie dlatego, że nazywana jest wiosną, porą roku, w czasie której pąki przemieniają się w kwiaty, ale dlatego, że pąki zmieniające się w kwiaty wzrastają, rozwijają się, tak jak powinien rozwijać się i zmieniać młody człowiek w *pierwszym wieku* swojego życia²². Od wyrażenia *kwitnąca młodość* bierze początek inne: *w kwiecie wieku*, mające znaczenie ‘w młodym wieku’, z którego wyodrębniło się następne ‘w pełni sił życiowych, w doskonałej formie’²³, stąd z kolei użycie czasownika *kwitnąć* w połączeniu ‘ktoś/coś kwitnie’, ‘wygląda kwitnąco’. W polszczyźnie szesnastowiecznej nie występuje co prawda wyrażenie *w kwiecie wieku*²⁴, ale u Okszyca pojawia się *kwiat młodości*: *Ty, acześ teraz począł kwiat młodości swojej* (Cat 31), w którym leksem *kwiat* konotuje ‘coś najlepszego’²⁵.

Wyjątkowe jest – także dla Reja – przedstawienie młodości jako *wieku sę-kowatego*, *by drewno głogowe* (Żcp 102-103). Tym, co łączy młodość i drewno z głogu, jest ich niedoskonałość – drewno *kędy je obrocisz, tu zakluć gotowel* / *A guzy po nim wszędzie siedzą we trzy rzędy*; natomiast *po młodym panie rozmaite błędy*, z których wskazywana jest niemożność opanowania swawoli:

²² Por. także: *O, płakać by każdemu kwitnącej młodości, / Kto ją marnie utraci w sprosnej wszeteczności* (Wiz 190v).

²³ Wydaje się, że znaczenie ‘być w pełni sił życiowych’ wskazuje raczej na pojmowanie młodości nie jako pierwszego okresu życia (jak u Reja), czyli młodzięczości, lecz raczej jako ‘wczesnej dorosłości’. W tym znaczeniu Okszyca używał na przykład połączenia *młody człek*, gdy opisywał przygotowania do ślubu: *Jakim kształtem ma młody człek szukać ożenienia/ swego* (Żcp 113). Na takie rozumienie leksemu *młodość* wskazywał Ph. Ariès: „Choć pojawiają się [w języku francuskim – D.K.] słowa na określenie wczesnego dzieciństwa, nadal nie ma jasnego rozróżnienia między dzieciństwem i dorastaniem z jednej strony, a kategorią zwaną młodością z drugiej. Pojęcie wieku młodzieńczego nie istniało, pojawiło się znacznie później, bo dopiero w XVIII wieku, wraz z dwiema postaciami, jedną literacką – Cherubinem, drugą społeczną – rekrutem”. Ph. Ariès, op.cit., s. 39.

²⁴ W polszczyźnie XVI wieku pojawia się natomiast wyrażenie *kwiecie młodości*, odnotowane 2 razy (SkarŻyw. 130, Wys.Kaz. 2). SPXVI, t. 11, s. 617, s.v. *kwiecie*.

²⁵ D. Piekarczyk (*Kwiaty we współczesnym językowym obrazie świata*, Lublin 2004, s. 175) wskazuje na cechę konotacyjną kwiatu ‘jest doskonały’, motywowaną cechą ‘jest piękny’.

A snaćby snadniej upaść zająca płochego,/ Niż gdy swą wolą weźmie leb chłopa młodego. I drewno głogowe, i młodość można *przychędożyć*, czyli ‘przygotować przez wygładzanie, upiększyć’ – tak jak z drewna można zrobić laskę: *Lecz i laska głogowa, gdy jej przychędoży./ Nadobnie ostrugawszy, kosteczką obłoży,* tak i można ukrócić samowolę młodzieńca: *Takżeć pana młodego, gdy go przychędoży./ Nadobnie przyskrobawszy, kosteczką obłoży./ A żelazkiem na końcu nadobnie zakuje,* wtedy poradzi sobie w każdych trudnych warunkach życiowych (*Wnet i na gołoledzi potym nasz harcuje*). Podobieństwo między laską z głogu i okiełznaną młodością przejawia się także w propagowanym przez Reja przekonaniu, że „jaka młodość, taka starość”²⁶; tak bowiem jak mając dobrą laskę *Ochotnie z nią staruszek podrygając chodzi/ I tam, kędy umyślił, powoli ugodzi,* tak i „naprawiona” młodość będzie podporą starości: *Bo gdy z niego, by z głogu, spadnie ostra cutis* [kora – D.K.], *Ba, wnet z niego baculus będzie senectutis* [laska dla starości – D.K.].

Poszukiwanie analogii młodości ze światem natury dotyczy także fauny. W tym zakresie za typowe dla Reja należy uznać przedstawianie młodości jako porywistego konia wymagającego okiełznanania. Doskonałym przykładem jest jeden ze *Zwierzynieckich* epigramatów *Koń na bystrą młodość* (Zw 249). Najpierw został opisany koń, który – mimo że nazwany *głupią szkapą* – dzięki wykorzystaniu części rzędu końskiego (ostróg i munsztuku) staje się pyszny i posłuszny: *Głupiac to szkapa była, ale wej ostrogi/ Dodały mu bujności – jakoć stawia nogi!! Więc munsztuk, patrz jako mu gębę załamujel/ Że gdzie każą, nie gdzie chce, tam sie pan kieruje.* W drugiej części tekstu takie właśnie metody są zalecane, by okiełznać wolę młodego człowieka (nazwanego tu *żróbkiem naszym*): *Tegożby też potrzeba żróbkwowi naszemu,/ Niżli weźmie swej wolej, chłopu domowemu./ Dobość mu ostrogami, a załomić gębę./ Iżby rzekł: „Nie tam, gdzie chcę, lecz gdzie każą, będę”.* W innych utworach na to, że mamy do czynienia z metaforą „młodość to koń wymagający poskromienia”, wskazują użycia nazw części rzędu końskiego: leksemu *wędzidło* oznaczającego ‘wkładany do pyska konia metalowy pręt, stanowiący część uzdy, umożliwiającej kierowanie koniem’: *Tedyć jeszcze więtszy dziw, kto swojej młodości/ Umie znaleźć wędzidło na ty odmienności* (Zw 130); słowa *munsztuk* znaczącego ‘kielec’, pełniącego w rzeczywistości pozajęzykowej funkcję podobną do wędzidla i dlatego pojawiającego się także przy opisach ujmowania młodości w rzy: *Nie dajże sie ani młodości, ani złemu przyrodzeniu, ani/ złemu*

²⁶ Por. frazeologizm *Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci* w wersji Reja: *Acz ci czasem skorupka w czym sie zmaże z młodu,/ Będzie po tym śmierdziała potym i po chłodu* (Wiz 59v); *Bo kto nie ma z młodu grozy,/ Rad na starość rwie powrozy* (Ap-k 270); *Bowiem kto jej [cnoty – D.K.] by pczolki z młodu nie ulapi,/ Na starość goniąc sie z nią, snadź sie prożno kwapi* (Zw 71).

towarzystwu uwodzić, bo wierz mi, iż to wszystko/ barzo twardouści źrzebcy, a trzeba na nie nie leda mun/sztukow (Żcp 71); czy też wyrazu ostrogi: Ale nigdy nie wadzą źrzebcowi ostrogi,/ Takżeć w grozie pan młody nie tak bywa srogi (Żcp 103)²⁷.

Mikołaj Rej w przedstawianiu faz życia ludzkiego odwołuje się także do świata przyrody nieożywionej i zjawisk pogodowych. Gwałtowność młodości, jej nieopanowanie uwypuklają określenia dotyczące burzy, por.: *burzliwe lata młodości* (Żcp 394), *wsztyki burzliwe czasy młodości twojej* (Żcp 436), *młode burzki twoje* (Żcp 409). ‘Lata życia w ogóle’ wyrażane leksemem *wiek* są zestawiane z pajęczyną (*gdyż jako pajęczyna tak wiek nasz przemienie* – Wiz 22) lub z wiatrem (*Abowiem widzisz, iż wiek twój równie z wiatrem bieży* – Żcp 436) w celu podkreślenia krótkości i przemijania ludzkiego życia.

Często pojawia się w tekstach Nagłowiczana porównywanie życia ludzkiego do wody. Z jednej strony uwypukla się w ten sposób przemijalność człowieczej egzystencji i jej faz (np.: *Pomniąc na prętkość wieku, jako z wodą płynnie* – Żcp 13; *Czasy nasze jako płyną* – Ap-k 276; *Boć wierę młodości szkoda,/ która płynie jako woda* – ŻJ Dv), ich nieodwracalność (np.: *temu swemu wiekowi darmo upływać dać nie raczył* – Żcp 111; *Takżeć też nasze czasy też z tą wodą płyną,/ A nigdy sie nie wrocą, które raz przemina* – Zw 251), z drugiej natomiast wskazuje na przedstawianie ludzkiego życia jako przedmiotu ruchomego²⁸.

W sposób szczególny zestawia się ludzką egzystencję i jej etapy z morzem. Ten obszar wodny wykorzystywany jest przez Reja do ukazania niestałości i zmienności życia człowieka (np.: *Abowiem czasy nasze są jako burzliwe morze, które/ gdy sie kęs uspokoi, nadobnie na nie patrzeć, ale gdy sie/ zasie zaburzy, tedy też za dyjabła stoi* – Żcp 346). W innym miejscu *spokojne morze*, po którym się pływa, służy Rejowi do prezentacji starości²⁹: *Będziesz tego*

²⁷ W cytacie z *Wizerunku swowolnym źrzebcem* jest także *przyrodzenie*, które powoduje, że młodość jest swowolna: *Gdyż nie jest nic młodości więcej szkodliwego,/ Jedno swowolnie chodzić za wieku swojego./ Gdyż nasze przyrodzenie tak sie z nami łagniel Iże więcej ku złemu niż k dobremu ciągnie./ A jako ostrogami u dobrego jeźdźca,/ Tak tego swowolnego trzeba ćwiczyć źrzebca./ By na starość nie miotał, a w uździe krygowej/ Niechaj chodzi, a mieć nań zawždy munsztuk nowy* (Wiz 89).

²⁸ Takie przedstawianie życia ludzkiego nawiązuje do konceptualizacji czasu w ogóle, opisywanej przez G. Lakoffa i M. Johnsona jako CZAS TO PRZEDMIOT RUCHOMY, A MY STOIMY W CZASIE. Por. G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, przeł. T. Krzeszowski, Warszawa 1988, zwłaszcza s. 64-69.

²⁹ Por.: „Niebezpieczeństwa młodości i wieku dojrzałego oddaje figura morza burzliwego. Ludzką starość natomiast Rej oddaje za pomocą obrazu morza bardzo spokojnego”. D. Śniezko, *Topos „życie jako żegluga” w repertuarze topiki egzystencji ludzkiej (na przykładzie twórczości Mikołaja Reja)*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Prace Historycznoliterackie” nr 17, Gdańsk 1991, s. 48-49.

pewien, iż wdzięcznie a bez/piecznie płyniesz po barzo spokojnym morzu, które cię żad/nymi nawałnościami ustraszyc nie będzie mogło, aż dopły/niesz do onego wdzięcznego portu obiecanego swego, w kto/rym masz wiecznie używać rozkoszy swoich (Żcp 410). Przybicie do brzegu symbolizuje życie wieczne³⁰, podobnie jak w cytacie, w którym starość nie jest podróżą po morzu spokojnym, lecz zastydłym a głębokim: *Patrzajże też ty, moj miły Dawidzie, któryś/ kolwiek jest, iż już przydziesz ku zaziębłym/ latom twoim a rozmyślisz sie, iż sie puszczasz/ na to zastydle a głębokie morze świata tego burzliwego/ bierziesz sie do portu swojego* (Żcp 411). Różne opisy morza jako obrazu starości świadczą o wpisanej w teksty Okszyca tezie głoszącej, że „jest starość dobra i zła, że jest ona oceniana ambiwalentnie”³¹. Dobry starzec, ten, którego ocenia się pozytywnie, jest *podobien ku onemu/ winnemu gronu, pięknie dojrzałemu, ktore/ zawsze jest wdzięczniejsze u każdego niż na/piękniej umalowane, by też było i złotem nakrapiane* (Żcp 435). Złą stronę starości Rej ukazuje między innymi przez użycie czasownika *zgrzybieć*. Leksem ten etymologicznie oznacza ‘stać się jak grzyb’, porównanie *stary jak grzyb* wskazuje na ‘bycie bardzo starym’³², stąd *zgrzybieć* to ‘być bardzo starym’. Słowniki symboli nie wyjaśniają, dlaczego znaczenie ‘starość’ przypisywane jest właśnie grzybowi³³. Wskazówek nie dostarcza także kontekst, w którym czasownik *zgrzybieć* pojawia się w utworach Reja: *już ma tak zgrzy/bieć, iż mu już wszystkie rozkoszy i wszystkie krotofile świata/ tego omierzną, a iż ich ni w czym użyć nie będzie mógł* (Żcp 518). Z przytoczonego cytatu wynika jedynie, że efektem ‘bycia zgrzybiałym’ jest brak zainteresowania przyjemnościami życiowymi i niemożność korzystania z nich³⁴. Nieumieszczenie takiego wyjaśnienia świadczy o tym, że znaczenie leksemu *zgrzybieć* było oczywiste i zrozumiałe.

³⁰ O różnych możliwościach interpretacji wykorzystywanego przez Reja motywu morza por. ibidem.

³¹ D. Kozaryn, *Językowy obraz starości w „Żywocie człowieka poczciwego” Mikołaja Reja*, „Studia Językoznawcze” 2002, t. 1, s. 147.

³² S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1967, s. 270, s.v. *grzyb*.

³³ Por.: „Grzyby: Życie. W Chinach grzyby są ważnym symbolem długowieczności i szczęścia a w tradycji taoistycznej legendarnym pokarmem nieśmiertelnych. W niektórych regionach Europy środkowej i Afryki są personifikacjami dusz osób powtórnie narodzonych. Ich nagłe «czarodziejskie» wyrastanie z ziemi, a możliwe, że również spożywanie pewnych gatunków grzybów halucynogennych, może stanowić wyjaśnienie związku grzybów w folklorze z mocami nadprzyrodzonymi oraz istnienia opowieści o grzybach jako domach skrzatów i pierścieniach czarownic. Kształt grzyba, łączony kiedyś z męską potencją, stał się najsilniej przemawiającym apokaliptycznym symbolem wieku broni nuklearnej”. J. Tresidder, *Słownik symboli*, przeł. B. Stokłosa, Warszawa 2001, s. 61.

³⁴ W kontekście tego, że kształt grzyba łączony był kiedyś z męską potencją (por. przypis 34), *zgrzybienie* mogło dotyczyć sfery seksualnej życia starego człowieka. Wyjaśniałoby

Przedstawione przykładowe sposoby nawiązywania do świata natury przez Nagłowiczana przy opisywaniu życia ludzkiego i jego poszczególnych etapów³⁵ mogą się przyczynić „do zrozumienia światopoglądu, który można by nazwać «chtonicznym», a więc związanym z ziemią, jej uprawą i jej prawami. Każda pora roku przynosi korzyści i rozkosze, z których korzysta człowiek żyjący w zgodzie z naturą – baczny obserwator praw «przyrodzonych»”³⁶. Niewątpliwie taki światopogląd wyznawał Okszyk, który – tak jak mu współcześni – żył w ścisłym związku z przyrodą. Wskazywanie więc analogii między poszczególnymi fazami życia a roślinami, zwierzętami, zjawiskami pogodowymi, wodą, porami roku realizowane w postaci metafor³⁷ czy też porównań, wzmacniając obrazowość języka, potęguje siłę oddziaływania i walory artystyczne Rejowych tekstów.

Wykaz wykorzystanych utworów Mikołaja Reja

Apoftegmata krotsze, z przypadłości czasow i rzeczy zebrane, w: *Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam, jako we źwierciedle, przypatrzeć*, wyd. J. Czubek, J. Łoś, wstęp I. Chrzanowski, Kraków 1914; skrót: **Ap-k**, po nim numer strony.

Catechismus, to jest nauka barzo pożyteczna każdemu wiernemu krześcjaninowi, jako się ma w zakonie Bożym a w wierze i w dobrych uczynkach sprawować, Biblioteka Pisarzy Polskich nr 56, Kraków 1910, oprac. F. Pułaski; skrót: **Cat**, po nim numer strony.

Świętych słow a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie, jako prawy Bog, będąc w człowieczeństwie swoim, Kronika albo Postylla,

to tylko jednokrotne użycie leksemu *zgrzybieć* w utworach Reja. Jest to tylko przypuszczenie interpretacyjne, zwłaszcza że wykorzystywane w cytacie z *Żcp wszystkie rozkoszy i krotofile* w innych miejscach tekstu nazywają różne przyjemności, nie tylko te wynikające z płciowości. Być może znaczenie leksemu *zgrzybieć* powinno być łączone z grzybem nie kapeluszowym, lecz pleśniowym, którego cechą jest rozrastanie się w postaci siwego, białego, zielonkawego, czarnego nalotu, łatwo ulegającego zniszczeniu i wydzielającego nieprzyjemny zapach.

³⁵ Więcej o odwołaniach do przyrody i innych sposobach opisywania faz ludzkiej egzystencji por. D. Kozaryn, *Językowy obraz faz życia ludzkiego w utworach Mikołaja Reja*, Szczecin 2009.

³⁶ J. Ziomek, op.cit., s. 95.

³⁷ Z punktu widzenia kognitywistycznego opisywanie przez Reja na przykład młodości jako rośliny lub konia wymagającego okiełznania należy uznać za metafory strukturalne, rozumiane jako wyrażanie jednego pojęcia w kategoriach innego, narzucającego sposób pojmowania tego pierwszego na wzór drugiego – przeniesienie domeny źródłowej na docelową. Por. G. Lakoff, M. Johnson, op.cit. Z kolei, na przykład, zestawianie życia z płynącą wodą, wskazujące na konceptualizację ŻYCIE TO PRZEDMIOT RUCHOMY, stanowi metaforę ontologiczną, polegającą na wyrażaniu wydarzenia, stanu, czynności jako bytu fizycznego. Por. ibidem.

- polskim językiem a prostym wykładem, też dla prostaków, krotce uczyniona i na wielu miejscach nad pierwsze wydanie poprawiona*, Biblioteka Pisarzy Polskich, Seria B, nr 14, t. 4, cz. 2, Wrocław 1965; skrót: **P**, po nim numer strony.
- Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego, w którym jako we zwierciadle snadnie każdy swe sprawy oglądać może; zebrany i z filozofów i z roznych obyczajów świata tego*, cz. 1: *Fototypia i transkrypcja tekstu*, oprac. W. Kuraskiewicz, Biblioteka Pisarzy Polskich, Seria B, nr 19, Wrocław 1971; skrót: **Wiz**, po nim numer strony.
- Żwierzyniec, w którym rozmaitych stanów ludzi, zwierząt, i ptaków, kształty, przypadki, i obyczaje, są właśnie wypisane. A zwłaszcza ku czasom dzisiejszym naszym niejako przypadające*, Biblioteka Pisarzy Polskich, oprac. W. Bruchnalski, Kraków 1895; skrót: **Zw**, po nim numer strony.
- Żywot człowieka poczciwego*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1956, BNI 152; skrót: **Żcp**, po nim numer strony.
- Żywot Jozefa z pokolenia żydowskiego, syna Jakobowego, rozdzielony w rozmowach person, który w sobie wiele cnot i dobrych obyczajów zamyka*, wyd. faksymilowe egzemplarza z Biblioteki PAN w Kórniku (sygn. Cim.0.54) oraz oprac. przez R. Zawilińskiego, Biblioteka Pisarzy Polskich, Kraków 1889; skrót: **ŻJ**, po nim numer strony.
- Żywot i sprawy poćciwego ślalcica polskiego Mikołaja Reya...*, w: *Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom, jako we zwierciadle, przypatrzeć*, wyd. J. Czubek, J. Łoś, wstęp I. Chrzanowski, Kraków 1914; skrót: **ŻMR**, po nim numer strony.

Dorota Kozaryn

Natural World in the Description of the Stages of Human Life by Mikołaj Rej

The aim of the article is the presentation of the literary means selected by Mikołaj Rej in his writings, the means using the natural world to describe the stages of human life. On the basis of the conducted analysis it can be concluded that the author from Nagłowice, in order to describe the young age, maturity and the old age, uses references to the seasons, the times of day, animals, plants, water and atmospheric phenomena.

